



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
3/2022 (LVI)
<https://doi.org/10.36770/bp.725>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Małgorzata Wójcik-Dudek*

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska /
/ University of Silesia in Katowice, Poland

ORCID: 0000-0001-9032-8875

Dziewczyńska postpamięć natury. *Ostatnie drzewo na Ziemi* Małgorzaty Kur

A girl's post-memory of nature. *Ostatnie drzewo na Ziemi*
(*The Last Tree on Earth*) by Małgorzata Kur

Abstract: The article is an attempt to read Małgorzata Kur's *The Last Tree on The Earth* in the context of the climate crisis and eco-feminism. The researcher writes the story of a girl taking care of the only tree in the world, not only in the trend of engaged literature, but also in the cited book; she also notices new trends emerging in education and pedagogy. Małgorzata Kur's book is therefore an ecological story directing readers' attention to the relations between people and non-people, but also a text about shaping an empathetic attitude among the young generation, which paradoxically consists of both a sense of fragility and agency. It is thanks to them that the kairotic moment mentioned by the researcher after Olga Tokarczuk can be considered as a chance to change the world.

Keywords: girls' literature, climate crisis, eco-feminism, education, pedagogy.

* Małgorzata Wójcik-Dudek – dr hab., prof. UŚ, pracownik Instytutu Literaturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach; autorka m.in. książki *W(y)czytać Zagładę. Praktyki post-pamięci w literaturze polskiej XXI wieku dla dzieci i młodzieży* (2016).

Nie jestem pewna, czy książkę Małgorzaty Kur *Ostatnie drzewo na Ziemi* można zaliczyć do literatury dziewczynskiej. Fabuła opowieści nie do końca przecież realizuje schemat tego rodzaju narracji¹, choć zdaje się odpowiadać na potrzeby nie tylko młodych czytelniczek, ale przede wszystkim wyzwania, jakie kryją się pod pojęciem kryzysu, będącego słowem kluczem współczesności. Warto przypomnieć, że „kryzys” pochodzi od greckiego κρίσις [*krisis*] i pierwotnie oznaczał decyzję. Można więc zaryzykować twierdzenie, że współczesna literatura dla dziewcząt przygotowuje swe czytelniczki do odważnego podejmowania decyzji, a co za tym idzie, do przyzwyczajania ich do myśli, że posiadają sprawczość. Oczywiście sporym nadużyciem byłoby uogólnienie zmierzające do odcięcia się od bogatej tradycji literatury dla dziewcząt i niedocenienie jej roli w kształtowaniu postawy sprawczości, buntu czy w końcu w ośmielaniu młodych czytelniczek do wyboru alternatywnych życiowych dróg, tak odmiennych od tego, co proponowało (lub proponuje) konserwatywne wychowanie. Zmiana, o której piszę, jest jednak zbyt wyraźna, aby jej nie zobaczyć. Mam wrażenie, że bohaterki buntowniczkki, którymi obdarowuje nas ostatnio literatura dziewczynska, proponują inny paradygmat życia kobiety, przesuując przypisywane kobiecie afekty takie jak, czułość i opiekuńczość, ze sfery intymnej, rodzinnej do sfery publicznej, społecznej.

Wydaje się, że wspomniana zmiana wynika ze splotu kilku elementów takich, jak obnażana przez liczne kryzysy, dlatego coraz wyraźniejsza słabość neoliberalnych struktur, które mimo swej, delikatnie mówiąc, niedoskonałości długo wydawały się nie do podważenia. Kryzys klimatyczny nie tylko uwypuklił skalę zniszczenia planety, ale dodatkowo obnażył niesprawiedliwości społeczne, które okazały się istotną przyczyną społecznego gniewu. W tym pakiecie czynników generujących zmiany nie mogło zabraknąć nowych pojęć, koniecznych do modyfikacji światobrazu. Należy tu choćby wymienić: antropocen, kapitałocen czy ekofeminizm. Zdając sobie sprawę, że każde z tych zjawisk wymagałoby osobnego i wnikliwego opisu, można się zgodzić z twierdzeniem,

1 Trudno wymienić wszystkie publikacje poświęcone współczesnej powieści dla dziewcząt, ograniczę się więc jedynie do kilku tytułów: K. Bęczkowska, *Współczesna powieść dla dzieci i młodzieży po roku 1990*, Kraków 2010; G. Lasoń-Kochańska, *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiece repertuar topiczny*, Słupsk 2012, M. Wójcik-Dudek, *Czytająca dziewczyna. O przemianach współczesnej powieści dla dziewcząt*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, t. 1, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2008, s. 158–179.

że niewątpliwie kryzys klimatyczny wzmocnił związki przyczynowo-skutkowe między wymienionymi zjawiskami, podkreślając wspólnotę interesów zarówno natury, jak i kobiet. Co więcej, jak pisze Monika Bokinieć,

ekofeminizm można więc postrzegać jako system wartości, ruch społeczny lub określony zestaw praktyk, zawsze jednak myślenie będzie w nim pociągało za sobą postulat działania. W wymiarze filozoficznym myśl ekofeministyczna skupia się na analizie androcentryczności kultury i wyływającej z niej opresji przyrody i kobiet, ekofeminizm określa się bowiem jako postawa występująca przeciw wszelkiej opresji².

Co ważne, ekofeminizm jest niejako uniwersalny, ponieważ zakładając te same źródła opresji kobiet i przyrody, sprawia, że jeśli kobiety przemawiają w imieniu przyrody, to unikają paternalizmu, choć przecież ich celem nie jest jedynie opis opresyjnej sytuacji, w jakiej znajdują się one same i natura, ale przede wszystkim „rozpoznanie skromnego miejsca ludzi wśród innych istot żywych oraz rezygnacja z hierarchicznej i paternalistycznej postawy człowieka wobec przyrody”³.

Taką postawę reprezentują dwie skrajne bohaterki czasów kryzysu klimatycznego: Greta Thunberg i Janina Duszejko, postać z powieści *Prowadź swój pług przez kości umarłych* Olgi Tokarczuk. Pierwszą z nich doskonale scharakteryzowała Monika Rudaś-Grodzka, pisząc, że: „Greta budzi niepokój, bo przychodząc z przyszłości, być może ze świata, w którym już nie da się żyć po ludzku”⁴; „Dziewczynka zachowuje się jak świadkini, która widziała przerażające rzeczy i pozostaje w postszoku, ale my nie możemy tego rozumieć [...]”⁵. Badaczka przypomina, że Sławoj Żiżek wskazał, że odwaga i stanowczość młodej Szwedki biorą się z jej autyzmu, który pozwala zdemaskować młodej aktywistce wielkich tego świata i prawdziwą twarz kapitalizmu. Jak pisze Rudaś-Grodzka, ta ocena, choć przyświecają jej dobre intencje, ma charakter nieco stygmatyzujący, „odbiera bowiem Grecie sprawczość pochodzącą z nieokiełzanej, nieujarzmionej dziewczynkości”⁶.

² M. Bokinieć, *Pomiędzy „leczeniem ran” a „odzyskaniem ziemi”. Ekofeminizm jako filozofia przyrody i projekt etyczny*, „Kultura Współczesna. Teoria, interpretacje, krytyka” 2011, nr 1, s. 56.

³ Tamże, s. 57.

⁴ M. Rudaś-Grodzka, *Piekło-niebo dziewczynkości*, „Czas Kultury” 2022, nr 2, s. 10.

⁵ Tamże, s. 11.

⁶ Tamże.

Małgorzata Wójcik-Dudek, *Dziewczyńska postpamięć natury*. „Ostatnie drzewo...

Zresztą sama Greta znakomicie radzi sobie z retoryką stosowaną nie tylko wobec dzieci, ale i grup społecznych do tej pory „niemych”, a więc rzadko obecnych. Jest nieposłuszna, zagniewana, a dosadność jej języka przynależy raczej do świata dorosłych niż ludzi młodych. Jest skuteczna, bo odwraca role: w jej przemówieniach to dorośli są instruowani, oskarżani, a ich pozorowana aktywność w ramach przeciwdziałania zmianom klimatycznym bywa krytykowana i wyśmiewana. Greta budzi kontrowersje, bo wykorzystując mechanizmy władzy dorosłych nad dziećmi, nie tylko podważa status tych pierwszych, ale jednocześnie wskazuje, że jest on budowany także dzięki opresyjnemu językowi, do którego niestety zdążyliśmy się przyzwyczaić. Dziewczyna w swych przemówieniach nie prosi, ale żąda:

Nie przyszliśmy tu błagać światowych przywódców o troskę. Ignorowaliście nas w przeszłości i znowu to robicie. Wyczerpaliście preteksty, a nam zaczyna brakować czasu. Przyszliśmy tutaj powiedzieć wam, że nadchodzi zmiana, czy wam się to podoba, czy nie⁷.

Taka retoryka gniewu spotyka się z pełnym pogardy patriarchalnym odzewem. Rudaś-Grodzka przytacza wypowiedź Michela Onfraya, francuskiego pisarza i filozofa:

Ta dziewczyna ma pozbawioną wszelkich emocji twarz cyborga – bez uśmiechu, bez śmiechu, bez zdziwienia, bez zachwytów, bez bólu, bez radości. To sprawia, że myślę o tych silikonowych lalkach, które ogłaszają koniec człowieka i nadejście postludzi. [...] Ma twarz, wiek, płeć i ciało cyborga trzeciego tysiąclecia: jej powierzchowność jest całkowicie nijaka. To niestety to, do czego zmierza ludzkość. Jaka dusza żyje w tym ciele bez ciała? Trudno zgadnąć⁸.

Z argumentem braku atrakcyjności, smutku, hysterii czy zachowań niegodnych kobiet spotyka się również wspomniana Janina Duszejko. Postawa starzejącej się, mało atrakcyjnej kobiety występującej w obronie zwierząt zabijanych

⁷ B. Ernman, M. Ernman, G. Thunberg, S. Thunberg, *Sceny z życia rodzinnego. Strajk klimatyczny Greta*, przeł. K. Knockenhauer, W. Łygaś, A. Siewior-Kuś, Kraków 2019, s. 313.

⁸ JS. „Szwedzki cyborg”. *Francuski filozof Onfray bezlitośnie o „Eko-Pippi” Grecie Thunberg*. NCzas.com, 27 lipca 2019, <https://nczas.com/2019/07/27/szwedzki-cyborg-francuski-filozof-onfray-bezlitosnie-o-eko-pippi-grecie-thunberg> [dostęp: 25.08.2022].

podczas polowań nie jest w stanie wywołać nawet skandalu, najwyżej może budzić politowanie oraz niechęć. Sama bohaterka żyje z poczuciem, że jej pospolite imię nie oddaje w pełni znaczenia misji, do jakiej Janina sama się powołała:

Niestety, sama dla siebie nie mogłam wybrać żadnego imienia. To zapisane w papierach uważam za skandalicznie niedopasowane i krzywdzące – Janina. Myślę, że naprawdę mam na imię Emilia albo Joanna. Czasem też sądzę, że jakoś podobnie do Irmtrud. Albo Bożyniewa. Albo Nawoja⁹.

Tokarczuk przyznaje, że tym, co sprawia, że Duszejko wydaje się odstawać od mentalności prowincjonalnych decydentów, jest jej idiolekt: „Ma swój język, którym nazywa wszystko wokół, wybijając na chwile świat z obowiązującego, społecznie akceptowalnego i pożądanego banału. Ludzie mają ją za dziwaczkę, niektórzy – za wariatkę”¹⁰. Jednocześnie swoisty projekt „Duszejko” pozwolił pisarce na eksperyment z jedną z najistotniejszych ludzkich emocji, jaką jest gniew. Rozpoznanie jego potencjału umożliwia uznanie go za odpowiedź przyzwoitego obywatela na sytuację, w której wszystkie dostępne sposoby przeciwstawiania się zawodzą¹¹.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Tomasz S. Markiewka w książce *Gniew* przekonuje o tym, że cała nasza kultura jest „jednym wielkim napomnieniem, do czego może prowadzić niekontrolowana złość”¹². Jako ponadczasowe przykłady gniewu przywołuje historię biblijnego Kaina czy Achillesa, którego afekt jest opiewany w apostoście *Iliady*. Martha Nussbaum, choć w gniewie dostrzega realne zagrożenie dla demokracji, przyznaje, że istnieją co najmniej dwa jego wymiary, przy czym tylko jeden z nich może być groźny dla politycznego *status quo*. Drugi – będący reakcją na niesprawiedliwość – może być czymś nie tylko akceptowalnym, ale również oczekiwanym¹³.

Wydaje się, że zarówno Greta Thunberg, jak i Janina Duszejko, w gniewie, emocji źle skrojonej i niepasującej do patriarchalnej wizji kobiety, upominają

⁹ O. Tokarczuk, *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, Kraków 2009, s. 30.

¹⁰ Tejże, *Przypadek Duszejko. Postaci literackie*, [w:] tejże, *Czuły narrator*, Kraków 2020, s. 213.

¹¹ Tamże, s. 225.

¹² T.S. Markiewka, *Gniew*, Wołowiec 2020, s. 6.

¹³ M. Nussbaum, *The Monarchy of Fear. A Philosopher Looks at Our Political Crisis*, New York 2018.

się o „inne możliwości” oglądu świata, konieczne wobec doświadczeń, jakie przyniosły już dwie pierwsze dekady XXI wieku. Paradoksalnie inne możliwości mogą się okazać szansą na zmianę. Tokarczuk w porywającym artykule *Człowiek na krańcach świata*, wychodząc od opisu anonimowej ryciny opublikowanej w 1888 roku przez francuskiego astronoma Camille’a Flammariona, wykazuje, że znaleźliśmy się w momencie kariotycznym, dającym szansę na przemianę pod jednym wszakże warunkiem. Musimy przyznać, że wyrwa w rozszczelnionym czasie (Chronos) wymagając od nas gotowości, wzywa do porzucenia antropocentrycznego punktu widzenia i nakłania do wyjścia poza obszary dobrze znane i niejako uzgodnione wspólnotowymi nawykami myślowymi, rytuałami, ustabilizowanymi światopoglądami¹⁴. Zatem (eks)centryczność rozumiana jako wychynięcie poza centrum umożliwia inną niż dotąd praktykowana obecność w świecie, sankcjonowaną sprzeciwem wobec konformizmu i zakłamaniu, będącą „kariotycznym aktem odwagi, chwytania chwili i zmiany trajektorii losu”¹⁵. Aby porzucić centrum, trzeba niczym pielgrzym ze wspomnianej przez Tokarczuk ryciny zrezygnować z zajmowanej dotychczas pozycji: podczas wędrówki przystanąć, uklęknąć, podać w wątpliwość pielgrzymie atrybuty (laskę, skórzany wór czy pielgrzymi kapelusze), a wraz z nimi zrzec się pielgrzymiego immunitetu, swoistej ochrony przed niebezpieczeństwami czyhającymi na peregrynujących. Tracąc to wszystko, należy przyjąć nie tylko dar niepewności, ale i olśniewającej nowości, jakiej doświadcza pielgrzym na rycinie umieszczonej w dziele Flammariona, zaglądając pod powłokę świata niczym za teatralne dekoracje.

W moim odczuciu współczesna bohaterka literatury dziewczynskiej bywa właśnie ekscentryczna w ujęciu zaproponowanym przez Tokarczuk. Na taką postawę składają się bunt, nieposłuszeństwo, gniew, prowadzące do troski nie tyle o najbliższe otoczenie, ale przede wszystkim o świat. Dlatego też tak bardzo modne dziś książki jak *Young Power. 30 historii o tym, jak młodzi zmieniają świat* Justyny Suheckiej, *Damy, dziewczuchy, dziewczyny. Historia w spódnicy* Anny Dziewit-Meller czy *Opowieści na dobranoc dla młodych buntowniczek. 100 historii niezwykłych kobiet* Eleny Favilli i Franceski Cavallo mają, wbrew tytułowi tej ostatniej, nie uspokajać i usypiać, przeciwnie – alarmować, zachęcać do

¹⁴ O. Tokarczuk, *Człowiek na krańcach świata*, „Polityka” 30.09.2020, s. 29.

¹⁵ Tamże.

zaangażowania, inspirować. Innymi słowy, przekonywać młode dziewczyny, że mimo że wokół współczesnych kryzysów uruchomiono katastroficzne narracje, to, jak już wspomniałam wcześniej, sytuacje kryzysowe jako kariatyczne a nie jedynie katastroficzne, domagają się wyboru, decyzji i aktywności, co stanowi znakomitą okazję do refleksji nad rolą młodych kobiet w komponowaniu przyszłego świata.

Główną bohaterką opowieści *Ostatnie drzewo na Ziemi* jest Kalina. Wybór imienia dziewczynki jest nieprzypadkowy, ponieważ właśnie imię staje się zapisem pamięci o utracie. Zresztą imiona matki oraz babki Kaliny – Lilianna i Róża – również są w jakimś stopniu obciążone nie tylko pamięcią, ale i żałobą po Ziemi, którą w przeszłości znały. Warunki, w których obecnie przyszło im żyć, sprawiają, że egzystencja staje się trudna do zniesienia. Dosłownie i w przenośni. Za ten stan odpowiada całkowity brak drzew bezmyślnie i bezlitośnie wyciętych przez człowieka. Na Ziemi brakuje tlenu, którego pozostałe przy życiu rachityczne rośliny nie są w stanie wyprodukować w ilościach odpowiadających zapotrzebowaniu, wobec czego zdesperowani mieszkańcy są zmuszeni korzystać z butli tlenowych.

Drzewa stają się więc fetyszem. Rozpalają wyobraźnię, ale pozostają nieosiągalne. Można je oglądać w *Wielkim atlasie roślin wymarłych*, który Kalina studiuje z taką uwagą jak współczesne dzieci książki o dinozaurach. Dziewczynka cechuje się nadwrażliwością, utrata drzew wywołuje w niej melancholię, nazwijmy ją „klimatyczną”. Odwołując się do ustaleń Marka Bieńczyka, definiującego melancholię jako rozproszenie powodowane „przez uporczywe roztrząsanie straty”¹⁶ prowadzące do dryfowania „wśród kalek, naruszonych sensów”¹⁷, można uznać, że Kalina przeżywa stratę, która nie była udziałem jej pokolenia. Generacja dziewczynki zastała przecież świat po destrukcyjnej i totalnej deforestacji, co nie przeszkadza wrażliwej spadkobierczyni braku przeżywać żałobę po drzewach:

Podobno nie można tęsknić za czymś, z czymś nigdy nie miało się prawdziwego kontaktu. Tak twierdzą dorośli. Ale Kalina tęskniła. Może to jej imię sprawiło, że czuła się tak związana z drzewami. [...] Dziewczynka często wyobrażała sobie pień starego drzewa – jaki

¹⁶ M. Bieńczyk, *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2000, s. 11.

¹⁷ Tamże.

Małgorzata Wójcik-Dudek, *Dziewczyńska postpamięć natury. „Ostatnie drzewo...*

był w dotyku? Czy taki sam jak dębowa biblioteczka w salonie, gładki, miły i śliski? Czy pachniał niczym drewniany trzystuletni kościółek, w którym pobrali się rodzice?¹⁸.

Pamięć Kaliny o drzewach ma więc charakter protetyczny. Drzewa nie zostały przez nią bezpośrednio doświadczane, ale zostały jej opowiedziane przez bliższych. Korzystając z ustaleń Marianne Hirsch odnośnie postpamięci kolejnych generacji po Zagładzie¹⁹, można zaryzykować twierdzenie, że dziewczyna dysponuje postpamięcią natury, której obraz został jej przekazany przez kolejne pokolenia kobiet. Wydaje się, że topika Zagładowa w tym kontekście nieźle się broni. Skoro Holokaust oznacza ludobójstwo, to całkowita deforestacja może być uznana za drzewobójstwo. Generacja młodych, której reprezentantką jest Kalina, kolekcjonując opowieści o przeszłości, rozbudowuje archiwum postpamięci natury. Takie działanie jest szczególnie istotne, aby po pierwsze zrozumieć swoją historię: drzewa były przecież kontekstem rodzinnej historii rozpisanej, jak wspomina Kalina, na opowieści matki, w których ważne miejsce zajmuje kościółek – miejsce ślubu rodziców, czy w końcu stolarnia, w której pracował pradziadek Kaliny. Po drugie, opowieści o przeszłości rozwijają wyobraźnię, także tę sensualną: Kalina dzięki wyobrażaniu sobie, że dotyka drzewa, uzupełnia niejako brak w doświadczaniu chropowatości kory czy miękkiej faktury liści.

Niezwykła uważność i wrażliwość dziewczynki w tworzeniu relacji z nieistniejącymi drzewami sprawiają, że Kalina ma coraz większe poczucie utraty. Z niechęcią spogląda na równo przycięte trawniki, autorytarnie zaprojektowaną zielen miejską, kratownicę ulic i betonowe przedmieścia tworzone przez osiedla jednorodzinnych domków. I choć mężczyzna, który wyciął ostatnie drzewo na świecie, odsiaduje wyrok trzydziestu lat więzienia, szkolne projekty edukacyjne są zdominowane przez problematykę ekologiczną, a rodzina Kaliny jest świadoma wagi utraty, stąd dba o ekologiczny styl życia, to szkody spowodowane grabieżczym zachowaniem ludzi są nie do naprawienia.

Pokolenie Kaliny jako pierwsza generacja w dziejach ludzkości zostało pozbawione doświadczeń o charakterze formacyjnym, tworzących opowieść o szczęśliwym dzieciństwie. Pisze o nich Richard Louv w książce *Ostatnie dziecko lasu*,

¹⁸ M. Kur, *Ostatnie drzewo na Ziemi*, ilustr. M. Starzyńska, Warszawa 2021, s. 5.

¹⁹ Postpamięć oznacza pamięć odziedziczoną, którą dysponuje tzw. drugie pokolenie. Zob. M. Hirsch, *Family Frames. Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge 1997.

uznając kontakt z naturą za fundamentalne prawo dziecka. Powołując się na Johna Deweya, przestrzega, że pozbawienie najmłodszych kontaktu z „dzikością” i zastąpienie go doświadczeniami pośrednimi prowadzi do odczłowieczenia²⁰. Znakomicie tę zależność uchwyciła Tokarczuk w minieseju *Osiem lip*:

Mój pierwszy dom mieścił się na drzewie, a właściwie u jego stóp. Byłam wtedy dzieckiem i co roku na całe wakacje instalowano mnie u dziadków na wsi. Zaraz po przyjeździe, wspólnie z kuzynkami, dziewczynkami w moim wieku, zasiedlałyśmy kilka lip przy przydrożnej wiejskiej alei [...]. Wstawaliśmy rano i zaraz po śniadaniu obejmowałyśmy w posiadanie nasze włości, budując małe dziewczynskie społeczeństwo oparte na współpracy i wymianie [...].

[...] jestem pewna, że lipy sobie tylko znanym sposobem przemiany obrazów czasu w tajemnicze kręgi zachowały nas w swojej organicznej pamięci i dopóki stoją [...], dopóty nasze dziecięce istnienia tkwią w nich ukryte [...]²¹.

Kalina przeczuwa, że drzewa i ludzie mają wiele wspólnego. Interesująco o ich powinowactwie pisze Robin Wall Kimmerer, profesorka botaniki i członkini plemienia Potawatomi: „Przeszłość wpływa na drzewa tak samo jak dzieciństwo na ludzi. Historia drzew przejawia się oczywiście w słojach przyrostu wtórnego. W następstwie dobrych lat powstają słoje szerokie, ciężkich – cienkie, a ich układ ma kluczowe znaczenie dla koszykarskiego rzemiosła”²², którym w opisywanym przez badaczkę plemieniu, dodajmy, trudnią się przede wszystkim kobiety. Pragnienie dotknięcia drzewa wynika więc z potrzeby odtworzenia własnej historii, poznania swych przodków oraz wglądu w splot tego, co ludzkie i nie-ludzkie.

Szczególnie ten ostatni aspekt wydaje się szczególnie ważny, nie tylko dlatego że Kalina odkrywa fundamentalne prawo świata, że wszystko jest ze sobą powiązane, ale również ze względu na swoistą reinterpretację flory. Dziewczyna rozumie, że utowarowioną, wycenioną przez ekonomistów naturę trudniej jest postrzegać w ujęciu relacyjnym, niezbędnym do wytworzenia więzi między ludzkim i nie-ludzkim. Do drzewobójstwa, podobnie jak do ludobójstwa, prowadziła

²⁰ R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu. Jak ochronić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, przeł. A. Rogozińska, Warszawa 2014, s. 89.

²¹ O. Tokarczuk, *Osiem lip*, [w:] *Drzewa*, red. T. Kunz, Kraków 2018, s. 25, 26 i 27.

²² R.W. Kimmerer, *Pieśń Ziemi. Rdzenna mądrość, wiedza naukowa i lekcje płynące z natury*, przeł. M. Bukowska, Kraków 2020, s. 172.

Małgorzata Wójcik-Dudek, *Dziewczyńska postpamięć natury*. „Ostatnie drzewo...

pewnego rodzaju nekropolityka²³ zarówno w odniesieniu do ludzi, jak i drzew, przy czym drzewobójstwo miało prowadzić do eksterminacji nie tylko ludzi, ale wszystkich istot na Ziemi.

Refleksja Kaliny nad dendronekropolityką uświadamia, że kultura Zachodu niechętnie uznawała relacje z roślinami za możliwe i istotne. Joanna Hańderek, odwołując się do Gernota Böhme'a, przypomina, że ten niemiecki filozof, zwrócił uwagę na tradycję, jaka rodzi się z myśli Platona:

Platon dla całych pokoleń myślicieli i ludzi Europy stworzył obraz przyrody jako pięknego elementu dekoracyjnego dla-człowieka. Gdy Fajdros i Sokrates siadają nad brzegiem rzeki, nie są w relacji do świata, do otaczającej ich przyrody, oni są w miejscu, które zaczynają posiadać. [...] Woda jest dla ochłody, drzewa, krzewy służą jednemu: kontemplacji. Żywa tapeta. Filozof może uprawiać swój fach w komforcie, jaki daje mu dekoracja przyrody²⁴.

Tezę o kolonizowaniu natury przez kulturę Zachodu powtarza między innymi Julia Fiedorczyk. Przedstawicielka ekokrytycznego namysłu nad kulturą przekonująco argumentuje tezę, że Zachód z jednej strony oplakuje utratę obszarów zalesionych, z drugiej – firmując postęp cywilizacyjny, wypowiada lasom wojnę. Ta ambiwalencja, jak zauważa badaczka, będąca przejawem „straumatyzowanego” stosunku do pozaludzkiej natury, wiąże się dodatkowo z tym, że religie świata zachodniego utożsamiają boskość z niebem:

[...] znaki z nieba, takie ja błyskawica albo lot ptaków, stanowiły pierwszy język [...], a skoro tak, to dobra widoczność nieba oznaczała lepszy kontakt boską obecnością. Drzewa, zastaniając niebo, utrudniały komunikację. Cywilizacja podejmuje walkę z lasem, ale kiedy ją wygrywa, pojawia się nostalgia²⁵,

a w przypadku Kaliny – melancholia.

Literatura adresowana do młodych, przede wszystkim literatura dziewczynska, jak już wspomniałam, tak bardzo inspirująca do działania, musi tę melancholię przekroczyć. W przeciwnym razie melancholia podobnie jak marazm

²³ Por. A. Mbembe, *Polityka wrogości. Nekropolityka*, przeł. K. Bojarska, U. Kropiwiiec, Kraków 2018.

²⁴ J. Hańderek, *O ziołach, kwiatach, drzewach i uprzedmiotowieniu słów kilka*, „Fragile” 2020, nr 1–2, s. 7.

²⁵ J. Fiedorczyk, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015, s. 25.

antropocenu, termin ukuty przez Ewę Bińczyk, skutecznie uniemożliwiłaby wszelki ruch, przekreślając tym samym nadzieję na zmianę. Tymczasem przecież sytuacja kryzysowa generuje pomysły na wyjście z impasu, nie pozwalając na intelektualny i etyczny paraliż. Bińczyk, powołując się na niemieckiego dziennikarza Christiana Schwägerla, pisze: „Powiedzmy nie apokalipsie i zacznijmy tworzyć lepszą przyszłość; tylko taki antropocen ma sens – budowanie zrównoważonej, sprawiedliwej przyszłości jako nadzieja na uniknięcie apokalipsy”²⁶.

Kalina, bohaterka *Ostatniego drzewa na Ziemi*, tej nadziei kurczowo się trzyma. Przejęta otrzymaną od wujka przesyłką zawierającą drogocenne nasiona drzew uratowane przez nieżyjącą już babcię dziewczynki postanawia wsłuchać się w przesłanie swej przodkini: „To były skarby babci, o których nieraz opowiadała: różnej wielkości i kształtów szyszki, kasztany, żołędzie, kilka rodzajów orzechów, pestek, kamienie o dziwnych kolorach, piórka sójki i dudka i muszle”²⁷. Pudełko przekazane Kalinie to arka Noego²⁸, zapowiadająca nowy początek, to wiadomość od pokolenia, które jako przedostatnie (ostatnim pokoleniem byli rodzice Kaliny) miało kontakt z żywą pamięcią Edenu. Bohaterka traktuje więc nasiona jak dar od kobiety dla kobiety, a w zasadzie dla matki ziemi. Wzajemność to dziewczczyńska i kobieca ekonomia, o której pisała Tokarczuk w *Ośmiu lipach*.

Pomimo wątpliwości, dziewczynka daje się przekonać, że jest właściwą osobą, której może się udać uprawa drzewa, choć przecież takie próby były podejmowane na całym świecie. Przyjaciół Kaliny utwierdza ją w przekonaniu, że dziewczyna posiada cechę niezbędną podczas długotrwałego działania: „Chodzi o cierpliwość, o gotowość do długiego czekania na rezultaty. Nawet kilkadziesiąt lat [...]”²⁹.

Oczywiście, misja Kaliny kończy się sukcesem, a świat zostaje ocalony. Dziewczynka, choć brzmi to paradoksalnie, tworzy swoisty dom dla drzew, aby

²⁶ E. Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018, s. 139.

²⁷ M. Kur, dz. cyt., s. 24.

²⁸ Współcześnie znane są projekty, które odgrywają taką właśnie rolę, np. w tunelu wykutym w wiecznej zmarzlinie na norweskiej wyspie Spitsbergen 130 metrów pod poziomem morza mieści się Globalny Bank Nasion, największy na świecie gwarant różnorodności biologicznej w rolnictwie; Frozen Ark ma na celu ochronę DNA gatunków zagrożonych wymarciem, co ciekawe, niezależnie od tej inicjatywy Moskiewski Uniwersytet Państwowy otrzymał ostatnio największy w historii Rosji grant naukowy na stworzenie banku DNA o nazwie Arka Nowego.

²⁹ M. Kur, dz. cyt., s. 31.

Małgorzata Wójcik-Dudek, *Dziewczyńska postpamięć natury*. „Ostatnie drzewo...

potem one mogły przejąć tę funkcję i być domem dla całej ludzkości. I choć początki tego procesu nie są spektakularne, bo przecież pierwszym domem sadzonek mających uratować życie na Ziemi jest piwnica Kaliny, to jednak opiece nad nimi od początku towarzyszy myślenie mityczne. Dziewczyna uruchomia je, aby przywrócić światu utracone proporcje, a może nawet wznieść go od nowa na filarach troski i wdzięczności³⁰.

Książka Małgorzaty Kur niesie nadzieję nie tylko na wyhamowanie zmian klimatycznych, ale przede wszystkim wzywa młodych do aktywności. To w ich stronę zwrócona jest uwaga świata nauki: „Cały świat pokłada w tobie nadzieję, dziecko! – tłumaczył jej profesor. – Ja nie mam pojęcia, dlaczego tobie udaje się coś, czego nie zdołali zrobić najwięksi uczeni. Ale cieszę się. Nasz instytut będzie cię zawsze wspierał, pamiętaj o tym! – mówił”³¹. Nie pierwszy raz w dziejach cywilizacji za zamianę skóry świata odpowiada dziecko, choć akurat z tym wątkiem w opowieści Kur najtrudniej jest mi się zgodzić. Wolałabym, aby korzystając z figury takiej bohaterki, jaką jest Kalina, nie „infekowano” młodych czytelników. Chodzi o to, aby nie przesunąć odpowiedzialności na młodych, tylko dlatego, że dorośli albo nie mają pomysłu na wyjście z kryzysu, albo mają zbyt słabą wolę, aby tego dokonać. Sama Greta Thunberg woli się nazywać posłańcem, a nie pomysłodawczynią nowych idei:

Ja jestem tylko posłańcem, a jednak spada na mnie cały ten hejt. Nie mówię niczego nowego, powtarzam tylko to, przed czym naukowcy ostrzegają od dziesięcioleci. I zgadzam się z wami, jestem za młoda, żeby to robić. My, dzieci, nie powinniśmy się angażować w taką działalność³².

Bliżej mi więc do ekowychowania, prezentowanego przez Roya Scrantona:

Nie mogę ochronić mojej córki przed przyszłością, która ją czeka, ani nawet nie mogę obiecać jej lepszego życia. Wszystko, co mogę zrobić, to uczyć ją: troski, życzliwości

³⁰ Warto przypomnieć, że Odyseusz miał wznieść sypialnię dla siebie i Penelopy, obudowując rosnące drzewo oliwkowe, które po ścięciu korony stało się podporą łóża, a antyczne kolumny, ich struktura miały wywodzić się ze struktury pni drzew. Zob. M. Omilanowska, *Domy dla drzew*, [w:] *Drzewa*, red. T. Kunz, Kraków 2018, s. 172–179.

³¹ M. Kur, dz. cyt., s. 56.

³² B. Ernman, M. Ernman, G. Thunberg, S. Thunberg, dz. cyt., s. 322.

i umiejętności życia w granicach, jakie wyznacza nam przyroda. Mogę ją uczyć, żeby była nieustępliwa, lecz zarazem elastyczna i rozważna, ponieważ będzie musiała walczyć o to, czego potrzebuje. Ale muszę też nauczyć ją walczyć o to, co słuszne, ponieważ nikt z nas nie jest w tym sam. Muszę ją nauczyć, że wszystko umiera, nawet ona, ja, jej matka i świat, który znamy, lecz że pogodzenie się z tą trudną prawdą to początek mądrości³³.

Być może postulatem nowego świata, postulatem, który obok nieustannie powtarzanych haseł o sprawczości powinien wybrzmieć, jest kruchość. Warto przypomnieć o czerwcowym numerze magazynu „Pismo” i fotoreportażu Julii Zabrodzkiej pt. „Pokazać naszą kruchość”³⁴. Materiał dotyczył jednej z kilku akcji przeprowadzonych przez Extinction Rebellion, młodzieżowe ugrupowanie, które organizując protest w Warszawie, chciało nagłośnić pilną potrzebę redukcji emisji gazów cieplarnianych. Jedną z dziewcząt uczestniczących w proteście mówi: „Czasem trzeba złamać prawo i pokazać, że system jest wadliwy. Przykleić się, przykuć, pokazać, jacy krusi jesteśmy”³⁵. To, co zdumiewa w postulatcie protestującej, która przystępując do ulicznego zgromadzenia młodych, chciała zapewne współtworzyć silną grupę upominającą się o zmianę polityki, jest wypowiedziany przez nią manifest nie sprawstwa i siły, ale kruchości³⁶. W moim odczuciu niezwykle miejsce w edukacji sprawczości i jednocześnie kruchości zajmuje oczywiście literatura. Wiersz *bajeczka* Urszuli Zajączkowskiej, poetki i botaniczki, znakomicie wpisuje się w zaproponowaną formułę sprawczości i kruchości:

Dawno, dawno temu,
za górami, za lasami,
za borami
mieszanymi,
za grądami lipowo-grabowymi,

³³ Cytat za: J. S. Foer, *Klimat to my. Ratowanie planety zaczyna się przy śniadaniu*, przeł. A. Wojtasik, Warszawa 2020, s. 232.

³⁴ *Pokazać naszą kruchość*, zdjęcia i tekst J. Zabrodzka, „Pismo. Magazyn Opinii” 2022, nr 6, s. 56–64.

³⁵ Tamże, s. 59.

³⁶ Nie sposób w kontekście edukacji kruchość nie wymienić najnowszej książki śląskiego pedagoga Krzysztofa Maliszewskiego. Zob. K. Maliszewski, *Bez-silna edukacja. O kształtowaniu kruchoego*, Katowice 2021.

Małgorzata Wójcik-Dudek, *Dziewczyńska postpamięć natury. „Ostatnie drzewo...*

za świetlistą dąbrową,
za łęgami jesionowymi,
olsami porzeczkowymi,
za jaworzyną, za buczyną
żyli Jaś i Małgosia, umarli Jaś i Małgosia,
za siedmioma dolinami,
za suchymi borami i dębowymi lasami,
za świerczyną,
za jedliną,
za tąką,
dawno,
dawno temu³⁷.

Bibliografia

- Bęczkowska K., *Współczesna powieść dla dzieci i młodzieży po roku 1990*, Kraków 2010.
- Bieńczyk M., *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2000.
- Bińczyk E., *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018.
- Bokiniec M., *Pomiędzy „leczeniem ran” a „odzyskaniem ziemi”. Ekofeminizm jako filozofia przyrody i projekt etyczny*, „Kultura Współczesna. Teoria, interpretacje, krytyka” 2011, nr 1.
- Ernman B., Ernman M., Thunberg G., Thunberg S., *Sceny z życia rodzinnego. Strajk klimatyczny Grety*, przeł. K. Knockenhauer, W. Łygaś, A. Siewior-Kuś, Kraków 2019.
- Fiedorczk J., *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015.
- Foer J.S., *Klimat to my. Ratowanie planety zaczyna się przy śniadaniu*, przeł. A. Wojtasik, Warszawa 2020.
- Hańderek J., *O ziołach, kwiatach, drzewach i uprzedmiotowaniu słów kilka*, „Fragile” 2020, nr 1–2.
- Hirsch M., *Family Frames. Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge 1997.
- JS. „Szwedzki cyborg”. *Francuski filozof Onfray bezlitośnie o „Eko-Pippi” Grecie Thunberg*. NCzas.com, 27 lipca 2019, <https://nczas.com/2019/07/27/szwedzki-cyborg-francuski-filozof-onfray-bezlitosnie-o-eko-pippi-grecie-thunberg> [dostęp: 25.08.2022].
- Kimmerer R.W., *Pieśń Ziemi. Rdzenna mądrość, wiedza naukowa i lekcje płynące z natury*, przeł. M. Bukowska, Kraków 2020.
- Kur M., *Ostatnie drzewo na Ziemi*, ilustr. M. Starzyńska, Warszawa 2021.

³⁷ U. Zajączkowska, *Bajeczka*, [w:] tejże, *Piach*, Wrocław 2020, s. 53.

- Lasoń-Kochańska G., *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiecy repertuar* topiczny, Słupsk 2012.
- Louv R., *Ostatnie dziecko lasu. Jak uchronić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, przeł. A. Rogozińska, Warszawa 2014.
- Maliszewski K., *Bez-silna edukacja. O kształtowaniu kruchego*, Katowice 2021.
- Markiewka T.S., *Gniew*, Wołowiec 2020.
- Mbembe A., *Polityka wrogości. Nekropolityka*, przeł. K. Bojarska, U. Kropiwiiec, Kraków 2018.
- Nussbaum M., *The Monarchy of Fear. A Philosopher Looks at Our Political Crisis*, New York 2018.
- Omilanowska M., *Domy dla drzew*, [w:] *Drzewa*, red. T. Kunz, Kraków 2018.
- Pokazać naszą kruchość*, zdjęcia i tekst J. Zabrodzka, „Pismo. Magazyn Opinii” 2022, nr 6.
- Rudaś-Grodzka M., *Piekło-niebo dziewczynkości*, „Czas Kultury” 2022, nr 2.
- Tokarczuk O., *Człowiek na krańcach świata*, „Polityka” 30.09.2020.
- Tokarczuk O., *Osiem lip*, [w:] *Drzewa*, red. T. Kunz, Kraków 2018.
- Tokarczuk O., *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, Kraków 2009.
- Tokarczuk O., *Przypadek Duszejko. Postaci literackie*, [w:] tejsze, *Czuły narrator*, Kraków 2020.
- Wójcik-Dudek M., *Czytająca dziewczyna. O przemianach współczesnej powieści dla dziewcząt*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, t. 1, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2008.
- Zajączkowska U., *Bajeczka*, [w:] tejsze, *Piach*, Wrocław 2020.

